



Koci Miatk

Magazyn o kotach i nie tylko

Nr 24 11/2025

ZWIERZOGRÓD

WOLONTARIAT

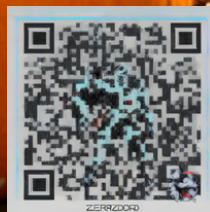
CIESZYN

www.cieszynskizwierzogrod.pl

Khao Manee – biały klejnot z Tajlandii



Życie Zwierzogrodu



@CieszynskiZwierzogród



FUNDACJA

CIESZYŃSKI
ZWIERZOGRÓD

Fundacja Cieszyński Zwierzogród

ul. Katowicka 157, 43-400 Cieszyn

KRS 0000936951

NIP: 5482740754

REGON: 520613355

Nr konta: 69 1600 1462 1808 9411 6000 0001

Redaktor naczelna

Ania Wnuk

Redaktor prowadząca

Ola Jakubowska

Zespół redakcyjny

Estera Marczyk

Sonia Romanowska

Sabina Urbaniak



Opracowanie graficzne i skład

Ola Jakubowska

Projekt okładki

Ania Wnuk

Logo

@Twórczy Byk

Druk

Drukarnia Offsetdruk i media sp. z o.o.



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Korpusu Solidarności – Rządowego Programu
Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Systematycznego na lata 2018–2030



Rządowy Program
Wspierania i Rozwoju
Wolontariatu Systematycznego
na lata 2018–2030
**Korpus
Solidarności**

Drodzy Czytelnicy,

Z ogromną radością zapraszam Was do lektury listopadowego numeru naszego czasopisma!

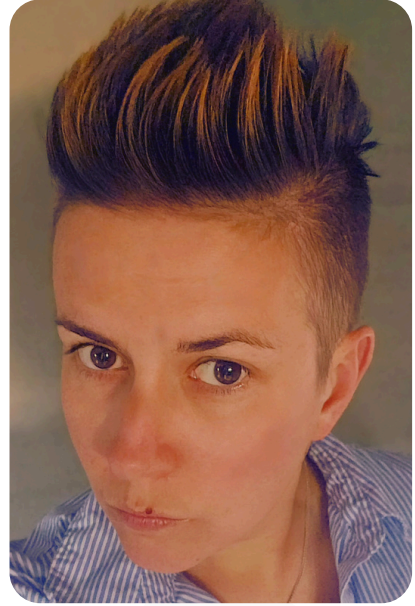
Tym razem przygotowaliśmy dla Was wyjątkową mieszankę kocich ciekawostek, inspirujących historii i wydarzeń, które zbliżają nas do świata zwierząt.

W tym numerze opowiemy także o pomocy przedweterynaryjnej, którą oferujemy w nagłych sytuacjach – bo zdrowie i bezpieczeństwo naszych podopiecznych to priorytet.

Wieczór filmowy z Kłaczkiem kolejny raz! To wyjątkowe wydarzenie, podczas którego wspólnie obejrzymy filmy w towarzystwie kotów, porozmawiamy, wymienimy się doświadczeniami i po prostu spędzimy czas w gronie osób kochających zwierzęta. Bo nic nie łączy tak, jak wspólne chwile.

Nie zapominamy też o akcji Rossmann dla Zwierzogrodu – dzięki Waszemu wsparciu możemy pomagać jeszcze skuteczniej.

Mam nadzieję, że ten numer przyniesie Wam wiele radości.



Redaktor naczelna

*Pozdrawiam,
Ania Wnuk*

Koci Mialk poleca

STRON 4

Płeć: Trzy kotki i kocurek - rodzeństwo

Wiek: 3 miesiące

Umaszczenie: Szare pręgowane z białym

Sierść: Krótka

Rasa: Europejski

Sterylizacja/Kastracja:

Test na FeLV:

Test na FIV:

Status: Gotowy do adopcji

Miejsce pobytu: Gabinet weterynaryjny

Iskierka

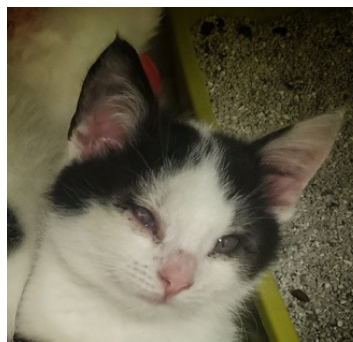


Trzy miesiące życia, a już tyle bólu za nimi... 💔 Poznajcie nasze Cudowne Ogniki 🐱🐱🐱🐱 Iskierka, Płomyczek, Flesz i Latareczka trafiły do nas w opłakanym stanie – wychudzone, z chorymi oczkami, przestraszone i zagubione. Trójka z nich niedowidzi, ale to nie przeszkadza im mruczeć, bawić się i tulić do człowieka. Nie wspominamy o robieniu permanentnego bałaganu w kennelu 🤔

DOM



POSZUKIWANY



Latareczka

Flesz



Promyczek

Dzięki naszej opiece i Waszej pomocy już zaczynają wierzyć, że świat potrafi być piękny 🐾 Dziś są już bezpieczne, pełne ciekawości i kociej radości, ale przed nimi długa droga do pełnego zdrowia... i do wymarzonego domu 🏠👉 Szukamy dla nich domów pełnych serca, które zaakceptują je takimi jakie są 🐾💖 oraz wsparcia finansowego, które pozwoli nam pokryć koszty leczenia i opieki.

POZDROWIENIA Z NOWEGO DOMU

Witajcie to ja Jasiu tak tak ten z Jasienicy pewnie się zastanawialiście gdzie zniknąłem :) No powiem Wam ja też miałem niezłą rozkminę gdzie mnie te Ciotki zabierają... A tu taki szok mam swój własny dom i to na wyłączność. Kocham ta moją Panią razem śpimy, razem oglądamy telewizję, ogólnie wszystko robimy razem, no a jak gdzieś sobie wyjdzie i za długo jej nie ma to ja oczywiście obmiatkę jak wraca no i jest super bo adopcja jest super polecam!!!



Kociogród



Miauuu! Meldujemy się z naszego nowego, wspaniałego domu! 🐾 Mamy tu wszystko, czego kocia dusza zapagnie — własny wypasiony drapak, dużo przestrzeni do gonitw... i nowego kumpla — królika Czesława 🐰. Czesław udaje poważnego, ale i tak z nami biega (czasem szybciej niż my!). Rozrabiamy, bawimy się, śpimy w najbardziej nieoczekiwanych miejscach i mruczmy tak głośno, że podobno słychać nas w całym domu. Jest cudownie — mamy kochających ludzi i pełne miseczki. 🍷 Pozdrawiamy wszystkich z kociarni i trzymamy łapki, żeby każdy futrzak znalazł taki dom jak my ❤️❤️❤️

Kociogród

Trevor i Tornado



Miauuu! Tu Armand, Wasz dawny podopieczny. Chcę Wam powiedzieć, że w nowym domu jest mi cudownie! Mam miękkie legowisko, pełną miskę i... nowego przyjaciela — kota Gizma 🐱 Na początku trochę się na siebie fukaliśmy, ale teraz jesteśmy najlepszymi kumplami. Śpimy razem, bawimy się i planujemy wspólne „wyprawy” po smakołyki 😊 Czuje się kochany, bezpieczny i bardzo szczęśliwy. Dziękuję Wam, Kociogrodzie, że pomogliście mi znaleźć mój dom i nową kocią rodzinę ❤️
Z mruczającymi pozdrowieniami,
Wasz Armand (i Gizmo!) 🐾



Kociogród



PIERWSZA POMOC PRZEDWETERYNARYJNA KOTA – JAK URATOWAĆ ŻYCIE PUPILA?

Każdy opiekun kota pragnie, aby jego zwierzę było bezpieczne i zdrowe. Niestety, wypadki zdarzają się nagle i często w najmniej oczekiwanym momencie. Upadek z wysokości, zatrucie, zadławienie czy potrącenie przez samochód to sytuacje, które mogą zagrażać życiu naszego pupila. W takich chwilach liczy się czas, spokój i podstawowa wiedza. Pierwsza pomoc przedweterynaryjna to zespół działań, które podejmujemy zanim kot trafi pod opiekę lekarza weterynarii. Jej celem jest utrzymanie funkcji życiowych zwierzęcia i zminimalizowanie skutków urazu do czasu uzyskania fachowej pomocy. Warto pamiętać, że nawet najlepiej przeprowadzona pierwsza pomoc nie zastąpi wizyty u specjalisty, ale może uratować życie.

Pierwszym krokiem w każdej sytuacji awaryjnej jest ocena stanu kota. Należy zachować spokój i działać metodycznie. W medycynie ratunkowej stosuje się schemat ABCD, który można z powodzeniem wykorzystać również u zwierząt. Litera A oznacza drogi oddechowe – sprawdzamy, czy są drożne i czy w pysku nie znajduje się ciało obce. Jeśli widzimy przedmiot, który blokuje oddychanie, należy go ostrożnie usunąć, najlepiej za pomocą pęsety. Kolejny krok to B, czyli ocena oddechu. Obserwujemy ruchy klatki piersiowej, przykładamy dłoń do nosa, aby poczuć strumień powietrza. Następnie przechodzimy do C – krążenia. Sprawdzamy tętno na tętnicy udowej, oceniamy kolor błon śluzowych i obecność krwawień. Ostatnia litera D oznacza ocenę świadomości – czy kot reaguje na imię, dotyk, czy jest przytomny.

Prawidłowe parametry życiowe kota to temperatura w granicach 38–38,5°C, tętno od 120 do 240 uderzeń na minutę oraz oddechy w zakresie 10–40 na minutę. Odchylenia od tych wartości mogą świadczyć o poważnym zagrożeniu.

Najczęstsze sytuacje awaryjne, z którymi może się spotkać opiekun kota, to krwawienia, złamania, zadławienia, zatrucia, udar cieplny oraz nagle zatrzymanie krążenia. W przypadku krwawienia należy jak najszybciej zatamować je jałowym opatrunkiem. Jeśli rana jest głęboka, nie wolno usuwać ciał obcych, które się w niej znajdują, ponieważ może to spowodować jeszcze większy krwotok. W sytuacji silnego krwawienia warto założyć opatrunek uciskowy i natychmiast udać się do lecznicy. Złamania wymagają unieruchomienia kończyny – można użyć szyny lub bandaża, ale należy pamiętać, że każdy ruch może powodować ból i dodatkowe uszkodzenia. Przy złamaniu otwartym najpierw opanowujemy krwawienie, a dopiero potem stabilizujemy kończynę.



Zadławienie to jedna z najbardziej dramatycznych sytuacji. Jeśli kot się krztusi, a w pysku widzimy przedmiot, należy go ostrożnie usunąć. W przypadku braku efektu można zastosować chwyt Heimlicha, dostosowany do małych zwierząt, jednak wymaga to dużej ostrożności. Zatrucia są równie niebezpieczne – nigdy nie podajemy kotu żadnych substancji bez konsultacji z weterynarzem. Najważniejsze jest szybkie zidentyfikowanie źródła zatrucia i jak najszybszy transport do kliniki. Udar cieplny może wystąpić w upalne dni, szczególnie gdy kot przebywa w zamkniętym pomieszczeniu bez dostępu do wody. Objawia się osłabieniem, przyspieszonym oddechem, czasem utratą przytomności. W takiej sytuacji należy przenieść kota w chłodne miejsce i schładzać jego ciało mokrym ręcznikiem, unikając lodowatej wody, która może spowodować szok termiczny.

Najbardziej dramatycznym przypadkiem jest zatrzymanie krążenia i oddechu. Jeśli kot nie oddycha i nie wyczuwamy tętna, należy rozpocząć resuscytację. Uciskamy klatkę piersiową na wysokości łokcia z częstotliwością około 100–120 uciśnień na minutę. W przypadku kotów często stosuje się ucisk obustronny, bez wdechów ratowniczych, choć w niektórych sytuacjach można próbować delikatnych oddechów metodą usta-nos. Każda sekunda jest cenna, dlatego warto znać te zasady wcześniej, a nie uczyć się ich w momencie kryzysu. Aby być przygotowanym na nagłe wypadki, warto w domu mieć apteczkę pierwszej pomocy dla kota.

Powinna zawierać jałowe gaziki, bandaże, sól fizjologiczną, środki odkażające bez alkoholu, węgiel aktywny, termometr, nożyczki, pęsetę, kompres chłodzący oraz rękawiczki jednorazowe. Dobrze jest również przygotować numer telefonu do najbliższej lecznicy weterynaryjnej i zapisać go w widocznym miejscu. W sytuacji stresowej łatwo zapomnieć podstawowe informacje, dlatego warto mieć je pod ręką.

Transport kota do lecznicy to kolejny ważny element pierwszej pomocy. Zwierzę należy przewozić w transporterze, na stabilnym podłożu. Jeśli doszło do urazu kręgosłupa lub kończyn, trzeba unieruchomić kota na sztywnym podłożu, aby zminimalizować ryzyko dodatkowych obrażeń. Unikaj gwałtownych ruchów i hałasu, aby zmniejszyć stres. Jeśli kot jest nieprzytomny, ułóż go na boku z wyciągniętą szyją, co ułatwi oddychanie.

Pierwsza pomoc przedweterynaryjna nie zastępuje wizyty u weterynarza, ale może uratować życie. Twoim celem jest utrzymanie kota przy życiu i zminimalizowanie skutków urazu do czasu uzyskania fachowej pomocy. Zachowaj spokój, działaj szybko i zawsze konsultuj się z lekarzem. Wiedza i przygotowanie to najlepsza inwestycja w zdrowie Twojego pupila.

W KAŻDEJ SYTUACJI ZAGRAŻAJĄCEJ ŻYCIU LUB ZDROWIU ZWIERZĘCIA, UDAJEMY SIĘ DO WETERYNARZA! NAWET GDY WYDAJE NAM SIĘ, ŻE WSZYSTKO JEST JUŻ W PORZĄDKU

Tekst: AW

KHAO MANEE – BIAŁY KLEJNOT Z TAJLANDII

Khao Manee to jedna z najstarszych i najrzadszych ras kotów na świecie, której historia sięga XIV wieku w Tajlandii. W starożytnym traktacie „Tamra Maew” opisywano ją jako symbol szczęścia i pomyślności, zarezerwowany dla królewskich rodów. Nazwa rasy oznacza „biały klejnot”, co doskonale oddaje jej wygląd i status. Przez wieki koty te nie opuszczały Tajlandii, a dopiero w 1999 roku pierwsze osobniki trafiły do USA, ratując rasę przed wyginięciem. Dziś Khao Manee jest uznawany przez największe organizacje felinologiczne, ale wciąż pozostaje rzadkością – w Europie hodowle są nieliczne, a w Polsce to prawdziwy rarytas.

Wygląd Khao Manee jest wyjątkowy i niepowtarzalny. Koty te mają wyłącznie białą, krótką i gładką sierść niemal pozbawioną podszerstka, co sprawia, że futro jest jedwabiste w dotyku, ale mniej chroni przed zimnem. Ich największym atutem są oczy – mogą być niebieskie, złote, zielone, a najcenniejsze są te w różnych kolorach, czyli heterochromia. Khao Manee wyróżnia się nie tylko nieskazitelnie białą sierścią, ale przede wszystkim oczami, które są prawdziwą ozdobą tej rasy. Najbardziej ceniona jest heterochromia, czyli różnokolorowość oczu – jedno może być intensywnie niebieskie, a drugie złote lub zielone.

To zjawisko występuje stosunkowo często u Khao Manee i jest efektem specyficznej kombinacji genów odpowiedzialnych za pigmentację tęczówki. W Tajlandii koty z heterochromią były uważane za szczególnie szczęśliwe i przynoszące pomyślność, dlatego często trafiały do królewskich pałaców. Co ciekawe, heterochromia u Khao Manee nie wpływa na jakość widzenia – koty widzą normalnie, choć w przypadku niebieskiego oka istnieje nieco większe ryzyko głuchoty, typowe dla białych kotów. Oczywiście Khao Manee są duże, o migdałowym kształcie, a ich blask w połączeniu z białą sierścią sprawia, że kot wygląda jak prawdziwy klejnot. Właściciele często podkreślają, że spojrzenie Khao Manee jest hipnotyzujące – jedno oko chłodne jak lód, drugie ciepłe jak złoto, co nadaje kotu niezwykłą aurę tajemniczości. Sylwetka jest smukła i elegancka, a masa ciała waha się od 2 do 5 kilogramów. Głowa jest proporcjonalna, z wyraźnymi policzkami i średniej wielkości uszami, ogon długi i smukły, a łapy delikatne, lecz dobrze umięśnione. Średnia długość życia wynosi od dziesięciu do piętnastu lat. Charakter Khao Manee to połączenie towarzyskości, inteligencji i energii. Koty te uwielbiają obecność ludzi, chętnie witają gości i angażują się w życie

domowe. Są ciekawskie, łatwo uczą się prostych sztuczek i reagują na imię. Doskonale odnajdują się w rodzinach z dziećmi i innymi zwierzętami, ale wymagają uwagi i stymulacji – samotność źle na nie wpływa. Nie są typem kota, który spędza całe dnie na drzemce, dlatego warto zapewnić im zabawki interaktywne i przestrzeń do eksploracji. Ich inteligencja sprawia, że potrafią otwierać drzwi lub szafki, więc dom musi być odpowiednio zabezpieczony. Pielęgnacja Khao Manee jest stosunkowo prosta – wystarczy regularne szczotkowanie, aby usunąć martwe włosy. Ze względu na brak podszerstka koty te źle znoszą niskie temperatury, dlatego w chłodniejszych miesiącach warto zapewnić im ciepłe legowisko i unikać przeciągów. Pod względem zdrowia należy zwrócić uwagę na ryzyko głuchoty, częste u białych kotów, a także na choroby przyzębia. Sporadycznie mogą występować problemy skórne. Dieta powinna być wysokiej jakości, bogata w białko i dopasowana do ich aktywności, ponieważ są to koty energiczne i potrzebują odpowiedniego poziomu składników odżywczych. Choć Khao Manee zachwyca wyglądem i charakterem, nie jest rasą dla każdego. Wymaga dużej uwagi i towarzystwa – pozostawiony sam na dłużej może stać się niespokojny lub destrukcyjny. Jest wrażliwy na zimno, co oznacza dodatkowe koszty ogrzewania i akcesoriów w chłodniejszych klimatach.

Ryzyko głuchoty może wiązać się z koniecznością specjalnej opieki, a wysoka cena zakupu i utrzymania sprawia, że to wybór dla osób gotowych na większe zobowiązanie finansowe. Cena kociaka waha się od 5000 do nawet 20000 złotych, szczególnie jeśli ma oczy w różnych kolorach. W Polsce hodowle są bardzo nieliczne, dlatego warto wybierać sprawdzone źródła i unikać pseudohodowli. Khao Manee to prawdziwy biały klejnot – piękny, inteligentny i pełen energii, ale wymagający odpowiedzialnego opiekuna, który zapewni mu ciepło, uwagę i miłość. Jeśli szukasz kota wyjątkowego, który będzie Twoim towarzyszem w codziennym życiu, Khao Manee może być idealnym wyborem. Musisz jednak pamiętać, że to rasa wymagająca uwagi, ciepła i odpowiedzialności. Jeśli jesteś gotowa na większe zobowiązanie finansowe i czasowe, biały klejnot z Tajlandii odwdzięczy Ci się miłością i lojalnością.



Tekst: AW

Z ŻYCIA ZWIERZOGRODU

🐾 Drappela pisze: „*Mruczę z wdzięcznością – o ludziach, którzy mają serce jak kocie futerko*”

Miau wszystkim! Tu Drappela – kocica z Kociogrodu, z tych bardziej statecznych, co to już nie ganiają za piórkim, ale za to świetnie obserwują świat zza parapetu. A ostatnio działa się coś, co poruszyło nawet moje najgłębsze wibrysy.

W dniach 30 i 31 października w drogerii Rossmann przy ul. Liburnia w Cieszynie odbyła się akcja, która rozgrzała nasze kocie serca bardziej niż promienie jesienno słońca. Dzięki niej, każdy kto robił zakupy, mógł wesprzeć nas – mieszkańców Fundacji Cieszyński Zwierzogród. A że nas jest już blisko 200 kociaków, to możecie sobie wyobrazić, jak bardzo potrzebujemy pomocy. Ludzie przyszli tłumnie. Niektórzy z listą zakupów, inni z ciekawości, a jeszcze inni – z sercem na dłoni. Wolontariusze z Fundacji, ci nasi dwunożni bohaterowie, byli tam przez cały czas – opowiadali o nas, pokazywali zdjęcia, rozdawali uśmiechy i wdzięczność. A my? My mruczeliliśmy z oddali, czując, że dzieje się coś dobrego. Dzięki tej akcji udało się zebrać środki na leczenie i codzienną opiekę nad nami – tymi chorymi, porzuconymi, zagubionymi. Każda złotówka to dla nas szansa na pełną miskę, ciepły kocik i może – kto wie – własny dom.

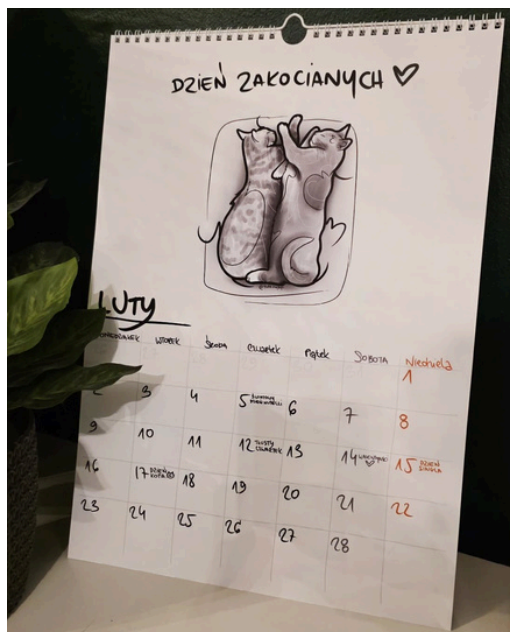
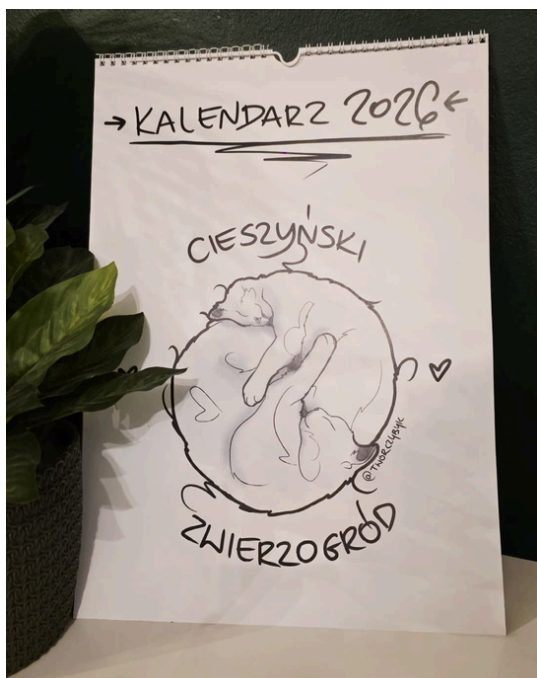


Chciałabym z tego miejsca, jako przedstawicielka kotów ze Kociogrodu, podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w tej akcji. Dziękuję Wam za każdy paragon, za każde dobre słowo, za każdą chwilę uwagi. Dziękuję Rossmannowi za otwarte drzwi i serce. Podczas akcji zebrano 10822 zł, a także 58,6 kg mokrej karmy, 46,3 kg karmy suchej, prawie 1 kg kocich smaczków, 6 litrów żwirku i 28 szt. podkładów!!! Liczby te robią naprawdę duże wrażenie. A jeśli ktoś z Was jeszcze nie był w Kociogrodzie – zapraszam. Może nie podam łapki, bo jestem nieco wybredna, ale na pewno spojrzę z wdzięcznością. Bo dzięki Wam – świat staje się bardziej mruczący.

🐾 Kalendarz 2026 – Drappella poleca z uniesionymi wąsami!

New tego numeru! Nasz fundacyjny kalendarz na rok 2026 już gotowy!

To nie jest zwykły kalendarz. To 12 miesięcy pełnych kociego uroku, mruczającej energii i ilustracji, które rozgrzewają serce nawet w środku zimy. Autorką kalendarza jest Martyna – znana jako Tworzy Byk. Jej talent to coś, co nawet najbardziej wybredny kot doceni. Martyno, z całego kociego serduszka dziękujemy Ci za to, że oddałaś kawałek swojej duszy naszym futrzakom. Jesteś czarodziejką kocich ilustracji. Kupując ten kalendarz, nie tylko zyskujesz piękną ozdobę ściany czy biurka. Przede wszystkim wspierasz



naszą Fundację – czyli mnie, moich kocich kolegów i koleżanki, a także tych, którzy jeszcze czekają na swój dom. Dochód ze sprzedaży pomaga nam w leczeniu, karmieniu, tuleniu i edukowaniu. A to wszystko dzięki Tobie!

17 Kalendarz dostępny jest w wersji ściennej, można go zdobyć na naszych wydarzeniach, w zaprzyjaźnionych miejscach w Cieszynie oraz przez internet – szczegóły znajdziesz na naszych mediach społecznościowych. Niech ten kalendarz będzie Twoim codziennym przypomnieniem, że dobro ma wąsy, pazurki i wielkie serce. A jeśli jeszcze się wahasz... to pomyśl, jak pięknie będzie wyglądał na ścianie Twojego mieszkania czy miejsca pracy. **Mruczę z wdzięcznością, Drappella**

MAGICZNE NAPARY I INNE CZARY CZĘŚĆ I

Ziele świętojańskie mam tutaj (Drzemka sięga po brązowo-zielony susz w zielonej, szklanej buteleczce). Jeszcze zebrane w tamtym roku, oczywiście w noc świętojańską, w samo południe, jak tradycja każe. Chroni przed złymi mocami, może się przydać. Kto wie... kto wie... (Wiedźma zabiera buteleczkę i myśląc dalej na głos podchodzi do kociołka). Człowiek, a wręcz czarownica wybierająca się w podróż... zwłaszcza w zaświaty powinna mieć przy sobie gałązkę dziurawca, by nie zbłądzić i nie wpaść w tarapaty (Drzemka odsypuje trochę ziela do swojego kociołka, wlewa odrobinę wydawać by się mogło wody, ale wodą to nie jest. No cóż, nie wszystkie wiedźmie tajemnice są nam dostępne). Matka wszelkiego ziela też może się przydać. Ochronia przed czarami. Najcenniejsza jest ta zebrana o świcie w dzień świętego Jana, i taką też mam (Drzemka wraca do półki, na której stoją kolejne buteleczki. Bierze szarą z fioletową zawartością). Po lesie szukać nie trzeba. Tym bardziej, że tam macierzanki nie znajdziesz. Ona lubi słoneczne, suche łąki, przydroża i zbocza (wraca do kociołka kuśtykając na jedną nogę. Wsypuje trochę suszu). Bylicy piołunu nie potrzebuję (zatrzymuje się nad kociołkiem zamyślona). W połączeniu z macierzanką i dziurawcem unieszkodliwia czarownice. Paskudne zielska. Wiedźma chce coś z nich utkać dobrego, a one ją unicestwiają.

Oj trudno w dzisiejszych czasach się żyje. Własna praca zabija, oj zabija (z przedziwnym półuśmiechem Drzemka wraca do buteleczek odstawiając szarą na miejsce). Co jeszcze mi potrzeba? Werbena, szanta i mirra. Gdzie ja to położyłam? Ta pierwsza pomaga w świadomym śnie, a o to mi chodzi. O sen głęboki z pełną dawką własnej intuicji. I po to szanta. Mirra natomiast podwyższa świadomość magiczną. Gdzie ja to miałam (kontynuuje w głośnym zamyśleniu)... Mirry w lesie nie znajdziesz. To trzeba do ciepłych krajów jechać, świat zwiedzać. Za stara już na to jestem. Ale magia tej rośliny jest taka, że jak masz jedną to sobie możesz wyczarować i następną (uśmiech Drzemki przechodzi i na drugą połowę jej twarzy. Widać, że ma radochę z własnych przemyśleń). Szanta jest niedobra w smaku, gorzka taka, ale znowu łatwo ją dostać. Rośnie wszędzie. Jeżeli wiesz czego szukać, to ją znajdziesz. O mam. No kto by pomyślał, że tu ją wsadziłam (Drzemka zabiera kolejną zieloną, mniejszą buteleczkę nad kociołek). O, a w tej buteleczce jest werbena. Ta pospolita oczywiście. Te ogrodowe to sobie możesz... hm... w ogrodzie zasadzić co najwyżej. One się nie nadają (... tu już pojawia się u Drzemki uśmiech tak szeroki, że jej żółto-brązowe zęby witają się ze światem, a i z Tobą czytelniku przy okazji. Ten uśmiech to sygnał, że zaraz zaczniesz się to co czarownice lubią najbardziej- magia).



OPOWIEŚCI O CHURCHILLU, BABIE I GRUBYCH KOTACH

Mało brakowało, a już bym do Was nie nie napisał. Jak się nad tym zastanawiam, to nadal dostaję lekkiej trzęsawki, a także spadku zaufania do sprawcy tej nieudolnej próby pozbawienia mnie życia, a przynajmniej zdrowia. Czy może powinienem napisać – sprawcy... Tak, dobrze się domyślacie, ten los zgotowała mi Baba. Zaczęło się jak zwykle niewinnie. Doprawdy perfidia tej ludzkiej sabotażystki jest nieograniczona. Wie przecież, jak bardzo lubię wychodzić na balkon. Poza sytuacją, gdy spadnie śnieg (a zdarza się to rzadko, w zeszłym roku tylko dwa dni) zawsze, gdy nadarzy się okazja, korzystam z możliwości wyjścia na zewnątrz. Kiedy tylko już to Babsko raczy wrócić do domu, biegnę pod drzwi balkonowe i głośno domagam się ich otwarcia. Latem to już jest w ogóle super, bo często Baba zostawia je niezamknięte na noc i możemy tam spać. Albo podglądać sąsiadów i obserwować co dzieje się na parkingu. Potem cały blok się nas boi. W zeszłym tygodniu zdarzył się mimo jesiennej pory, taki właśnie ciepły wieczór, że Baba zostawiła do zmroku otwarte drzwi balkonowe. Siedzieliśmy tam sobie i oglądaliśmy jak spadają liście z drzew. Tak mnie to zafascynowało, że nawet się nie spostrzegłem, aż zostałem na balkonie zupełnie sam. Było już ciemno, zaczynało robić się zimno i postanowiłem, że czas wracać do domu. Odwracam się, a tam zamknięte. Podeszedłem bliżej, aż pod samą szybę. Pacnąłem łapką, myśląc, że może tylko wiatr (lub ten parszywiec bez oka, co mnie chce skrycie wyeliminować w kolejce do miski) zatrzaskał i jak popchnę to się otworzą. Nic. Zamknięte na klamkę! Babo! – zawołałem żałośnie (może trochę zbyt żałośnie, teraz się tego wstydzę).

Tu jestem! Spoglądam przez szybę – Śpi se w najlepsze! Przykleiłem nos do szyby, próbując ściągnąć ją wzrokiem. Nic. Chrapie jak dzik. Serial sobie leci na laptopie, a ona nic. Dostrzegłem jednak, że zapasowy karmiciel, w osobie Pana Makreli nie zasnął i ogląda. Ratunku! (pisałem w rozpaczy). Nic, zero reakcji. Poczekaj, aż stąd wyjdę i cię dorwę pomyślałem. Nie uwierzcie, ale siedziałem tam osiemdziesiąt siedem minut. Przeleciało półtora odcinka serialu, Baba nie odzyskała władz umysłowych ani na moment. Mogłem tam umrzeć z głodu, a nawet by nie wiedziała. Zaczęło padać, futerko nasiąkło mi wodą. Chciało mi się płakać, ale co to by dało. Nagle widzę za szybą jakiś ruch. Dostrzegłem w tym szansę dla mnie. Pan Makrela wstał rozwiesić pranie, które właśnie skończyło wirować w pralce. Podeszedłem najbliżej pod szybę jak się dało. Spojrzałem tak żałośnie, jak tylko umiałem. I zawołałem ile zostało mi sił. Wpuść mnie! Będę już grzeczny! Na szczęście mnie zobaczył. Otworzył okno i od razu wpuścił mnie do środka. Churchill, to ty tam robisz? Opalam się, miałem ochotę mu powiedzieć. Ale tak się ucieszyłem, że mnie uwolnił z tego osiatkowanego więzienia, że aż się do niego przytuliłem. Na pocieszenie dostałem (jakżeby inaczej) makrelę. Baba spała dalej. Dowiedziała się dopiero rano o całej historii i nieudolnie udawała zaskoczenie i żal. Ty dwulicowa ludzka żmijo... Odszukałem tą umowę, co mnie tam adoptowała i kombinuję aktualnie, jakby to zmienić, żeby zapasowy karmiciel został moim opiekunem, w końcu uratował mi życie. Tylko nie wiem, czy chciałbym nazywać się Churchill Makrela, ale z tym może jeszcze da się coś wymyślić...

TEKST:SU

czyli jawny plan dominacji nad światem

KIM JEST FRYDERYK I SKĄD SIE WZIĄŁ?

IMIE:
FRYDERYK

**ULUBIONE
PRZYSMAKI**
**KANAPKI
Z SEREM,
LUDZKA
PUPA.**



STATUS:
**ZDROBNIĄŁY
WŁADCA
ŚREDNIEJ WAGI**

Znaleziony
w deszczowy
dzień - rodzina,
która go
przyjęła,
zmieniła swoje
życie na zawsze.

Fryderyk od dziecka znany był z nieposkromionego ego, srogiego i złego spojrzenia, oraz niesamowitego poczucia humoru. Ambitny megaloman, filozof i specjalista od powiększania miski z jedzeniem. Wyszczepiony w dominacji nad człowiekiem. Uwielbia zimne nosy, i ciepłe laptopy. Nie rozumie ludzi, ale nimi manipuluje.



**NADAL
WYDAJE
CI SIĘ,
ŻE TO TY
RZĄDZISZ
?**

Dla wszystkich fanów Sudoku, dwa piekielnie trudne przypadki ;)

		1			3		7	8
6					8			
	3	5						2
	6							
		3	1				8	4
	1				2		3	9
	9			8	5			
					1	7		
5			4					

	1			4				
8	7				9			
			3				4	2
							3	5
6	4						7	
		5			6	2		
1		2		9		5	6	
						8		9
								3



WIECZÓR FILMOWY Z KŁACZKIEM

Fundacja Cieszyński Zwierzogród
zaprasza na film w towarzystwie
kotów. Szczegóły na Facebooku

ZAPISY:

KOCIMIALK@CIESZYNSKIZWIERZOGROD.PL

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

WSTĘP: BEZPŁATNY

19.12.2025

GODZ.18:30

UL. PRZYKOPA 20

**ŚWIETLICA KRYTYKI POLITYCZNEJ
W CIESZYNIE**



FUNDACJA
CIESZYŃSKI
ZWIERZOGRÓD

krytyka
polityczna
ŚWIETLICA W CIESZYNIE